

Pierwszy, Multiwitamina

Zwrotka 1 (Pierwszy)

Wiem, że nie podobam się, bo jestem za prosty chłopak,
Ty skill pokaż, mój bit nokaut i git wokal
Wciąż mówią, że już pozjadali mnie, szkoda, że na pokaz
Bo na scenę coś nowego chcę wnieść w dużych krokach
Ich zazdrość widzę w oczach, bo chcieli by tak tu grać
My robimy nowy rap, a innym zawsze będzie brak
Płyniemy ciągle pod prąd, trzymamy się mocno
Inni wypadali dawno, resztę wykończyła samotność
Ja mogę zmieniać style brat, choćby na chwile
Miałbym pozostawać w tyle sam
Dopóki żyję będę grał to dalej
Co bym nie robił zawsze mam w sobie wiarę
I siłę w sobie mam!
Oni już nie chcą nas znać tutaj, to Ty słuchaj
Niech wpada Ci do ucha ta nuta
Moja nauka byś nie przestawał walczyć
Gdy ktoś próbuje Cię ściągnąć na dół
Musisz być już nad nim

Refren (Olaf Bressa)

Niewiele potrzeba by skomponować styl
Tworzę multiwitaminę co odpowiada mi
Ludzie pytają gdzie w tym wszystkim jesteś Ty
Bawimy się sztuką, składem witamin
Muzyka to nasza multiwitamina
Niezbędnie potrzebna by spokojnie żyć
Muzyka to nasza multiwitamina
Więc po co się spinasz, możesz zażywać jak my (jak my, jak myyyy)

Zwrotka 2 (Pierwszy)

Chciałeś rap, to łap go teraz
Kiedy robię trap trzęsie się cała Ziemia
Cała scena hejty ciśnie non stop
Bo cała scena razem ma sto odsłon
Ty włącz to dalej, no szybko
Nie możesz pogodzić się z myślą
Że kiedy będzie Pierwszy chciał
Będzie robił sobie nawet pop i disco
Wszystko, czego będę chciał
Discopolo, techno, trans
Wszystko, czego nie chce świat
Choćby nie jarało was
Wbijam tutaj mocno,
Wbijam tu na głośno,
To moja chwila bijacz, już mnie słyszać nawet w Oslo
Bosko, się nie spodziewałem, wyszło lepiej niż myślałem
Mordo, mogę robić każdy styl, poszerzamy skalę
Oni chcą mnie złapać, to boli kiedy spadasz
Bo żebyś mógł mnie spotkać musisz najpierw zacząć latać
Stawiam to nie twoja zwrotka, bit weź komuś oddaj
I co Ty chcesz pokazać, ja robię wszystko od podstaw

Refren (Olaf Bressa)

Niewiele potrzeba by skomponować styl
Tworzę multiwitaminę co odpowiada mi
Ludzie pytają gdzie w tym wszystkim jesteś Ty
Bawimy się sztuką, składem witamin
Muzyka to nasza multiwitamina
Niezbędnie potrzebna by spokojnie żyć
Muzyka to nasza multiwitamina
Więc po co się spinasz, możesz zażywać jak my (jak my, jak myyyy)

Zwrotka 3 (Leon)

W biegu po cel chcą mnie złapać, to jest nie możliwe
Rosną im gule, bo się patrzą jak ja rosę w siłę
Nabieram doświadczenia i nie puszczam na wiatr liter
Każde słowo ma tu miejsce, ja mam miejsce, swoją kilkę
Robię to dla zajawy, ale pragnę stąd odlecieć
Jak Aleksander Macedoński być wielki w tym świecie
Veni Vidi Vici By tu cały świat już o nas wiedział
Nie jestem kimś, ale nie jest ze mnie zwykły dzieciak
Od zawsze czułem, że to dobre, choć mówili mi
Że to jest słabe, asłuchalne, miałem dość ich drwin
To chyba dobrze, że w to wierzę i się utożsamiam
Nie możesz złapać mnie bo jestem za wysoko nadal
Zamiast pomagać, oni wolą nam podcinać skrzydła
Nie potrzebuje was bo sam pokonam cały dystans
I szczerze wyжебane mam czy kurwa jakaś pizda
Chce tu podbijać do mnie, niech podbije jak chce wyzwiań

Refren (Olaf Bressa)

Niewiele potrzeba by skomponować styl
Tworzę multiwitaminę co odpowiada mi
Ludzie pytają gdzie w tym wszystkim jesteś Ty
Bawimy się sztuką, składem witamin
Muzyka to nasza multiwitamina
Niezbędnie potrzebna by spokojnie żyć
Muzyka to nasza multiwitamina
Więc po co się spinasz, możesz zażywać jak my (jak my, jak myyyy)